

Odkryto stożkowato wydłużone ludzkie czaszki

27 stycznia 2018

Szczątki siedmiu osób ze stożkowato wydłużonymi czaszkami odkryli archeolodzy w czasie wykopalisk w zachodnim Iranie. Nie są to kosmici – takim zabiegom powszechnie poddawali się mieszkańcy Iranu niemal 10 tys. lat temu – wynika z analiz dr. hab. Arkadiusza Sołtysiaka.



Znaleziska dokonano na terenie pradziejowej osady (współczesne stanowisko Ali Kosz) położonej w zachodniej części Iranu, na przedpolu gór Zagros. Ludzie żyli w tym miejscu od 9500 do 8500 lat temu. W czasie zeszłorocznych wykopalisk irańscy archeolodzy natknęli się tam na liczne kości ludzi.

„Wszystkie zachowane czaszki były intencjonalnie zdeformowane – wyraźnie stożkowato wydłużone” – opowiada w rozmowie z PAP bioarcheolog z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, dr hab. Arkadiusz Sołtysiak, który przebadął szczątki. Dodał, że celowa deformacja czaszek była zabiegiem bardzo rozpowszechnionym na obszarze dzisiejszego zachodniego Iranu w neolicie (czyli w czasach, w których funkcjonowała osada) i trwała kilka tysiącleci – miejscami aż do epoki

brązu.

„Trudno powiedzieć, dlaczego ówcześni ludzie zmieniali kształt głowy. Być może uważali, że osoba z wydłużoną czaszką jest bardziej atrakcyjna, albo chcieli się odróżniać od innych grup” – przypuszcza naukowiec. Wszystkie odkryte w zeszłym roku czaszki z Ali Kosh były intencjonalnie zdeformowane – temu zabiegowi poddawano zarówno kobiety, jak i mężczyzn. „Aby zabieg deformacji był udany, należało rozpocząć go już we wczesnym dzieciństwie. Głowa była obwiązywana bandażem, który wymuszał wzrost czaszki tylko w jednym kierunku – w tym przypadku stożkowato do tyłu” – wyjaśnia bioarcheolog.

Naukowiec zapytany o konsekwencje zdrowotne takiego zabiegu wskazał na ewentualne problemy z szyjnym odcinkiem kręgosłupa – mógł być przeciążony z powodu zmiany punktu ciężkości głowy. Inne bowiem było ustawienie kłykci potylicy (wyrostków stawowych znajdujących się na potylicy i opartych na pierwszym kręgu kręgosłupa) i inna budowa podstawy czaszki. Mózg jest elastyczny i dostosowuje się do kształtu czaszki, dlatego zmiana jego kształtu w takim zakresie nie powodowała raczej żadnych problemów z jego funkcjonowaniem – uważa badacz.

Wszystkie odkryte szczątki spoczywały pod polepą prostokątnego domostwa wzniesionego z cegły mułowej. „To nie jest odosobniony przypadek. W tym okresie na terenie Bliskiego Wschodu był to rozpowszechniony zwyczaj – tak było również na innych znanych stanowiskach archeologicznych z tego okresu – m.in. w Nemrik, Jericho czy Catalhöyük” – wylicza Sołtysiak.

Nietypowe było jednak ułożenie szczątków trzech zmarłych – były pochowane w pozycji kucznej – ich ręce i kolana znajdowały się blisko twarzy, a stopy i łokcie – obok miednicy. Naukowiec uważa, że zwłoki musiały być po śmierci skrępowane i w efekcie tak wymuszona pozycja ciała nie zmieniła się podczas pochówku i podczas rozkładu ciała. „Na innych stanowiskach z tego okresu zmarli z reguły układani byli na boku lub nawet na wznak” – dodaje.

W przypadku szczątków trzech mężczyzn Sołtysiak dostrzegł nietypową zbieżność. Okazało się, że wszystkim brakowało tylko jednego zęba – prawego, górnego, pierwszego siekacza. „To raczej nie był przypadek” – uważa. Naukowiec sądzi, że mógł to być efekt rytuału przejścia, związanego zapewne z wejściem w okres dorosłości. Pozostałe zęby zmarłych z Ali Kosz nie miały ubytków i próchnicy, więc dieta tych wczesnych rolników była raczej uboga w fermentowalne cukry.

„Dotąd w tej części Bliskiego Wschodu nikt nie odnotował praktyki celowego wybijania zębów” – podkreśla naukowiec. Jednocześnie zaznacza, że może to wynikać ze stanu badań: siekacze często wypadają po śmierci i być może do tej pory nikt nie zwracał uwagi na zarośnięty wyrostek zębodołowy jednego zęba.

Sołtysiak badał kości będąc gościem Uniwersytetu Razi w Kermanszah. Jak wspomina – wszystkie znajdowały się w dużych blokach bardzo twardej gliny wydobytych w czasie wykopalisk. „Mimo że nie brałem udziału w samych wykopaliskach, po oczyszczeniu wszystkich szczątków ludzkich miałem większe zakwasy niż podczas regularnych prac terenowych” – śmieje się. W tym zadaniu pomogli mu jednak miejscowi studenci archeologii.

Osada w Ali Kosz była szerzej badana w latach 60. XX w. przez amerykańską ekspedycję działającą pod kierunkiem Franka Hole'a i Kenta Flannery'ego. W zeszłym roku powrócili do niej irańscy archeolodzy pod kierunkiem Hodżata Darabiego z Zakładu Archeologii na Uniwersytecie Razi w mieście Kermanszah. Ich prace ograniczyły się jedynie do niewielkiego wykopu, którego podstawowym celem była weryfikacja stratygrafii stanowiska.

Wstępny raport z badań kości ludzkich z Ali Kosz został opublikowany w 11 tomie czasopisma „Bioarchaeology of the Near East” i jest dostępny na stronie Anthropology.uw.edu.pl.

Autorstwo: Szymon Zdziebłowski

Zdjęcie: Arkadiusz Sołtysiak

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl